

POŁAK wE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL
HEBDOMADAIRE



PARYŻ
NIEDZIELA
11 SIERPNIA

ROK VI
Nr. 32

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Przedpłata
we Francji:

Miesięcznie 3 fr.
Rocznie 36 fr.

Nr. czeku 97067





NA NIEDZIELĘ DWUNASTĄ PO ŚWIĄTKACH. Łuk. X. 23—37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektórzy biegły w zakonie powstał kuszając go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpie żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jako czytasz? On odpowiedziałwszy rzekł: Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: toż czyn, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przyjąwszy Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce, którzy go też złupili, i rany zadawszy odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tąż drogą, a ujrzawszy go minął. Także i Lewita, będąc podług miejsca i widząc go minął. A Samarytanin niektóry jadąc przyszedł wedle niego, i ujrzawszy go miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził go do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim; a cokolwiek nad zwysz wydasz; ja gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyn takż.

Bóg przez Mojżesza mówi tak Swemu ludowi wybranemu: «Będziesz miłował Swego Boga, z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił swoich». Bóg Izraela nie chciał tylko hołdu sług wymuszonego strachem, lecz żądał miłości Swych dzieci, aby ustanowić z niemi łączność nadprzyrodzoną. I już dla uzupełnienia tego uczucia nakazywał również miłość dać bliźniego. Lecz pod bliźnim Żydzi rozumieli swoich współplemieńców, uważając siebie za naród wyłącznie przez Boga umiłowany, wtedy gdy reszta ludzkości miała być na zawsze wykluczona z łaski Bożej, a przeto godna pogardy. Bóg jednak podobnej wyłączności uznać nie mógł, lecz przez Swego Syna ogłasza wielką prawdę miłości wszystkich ludzi, a wtem i naszych wrogów osobistych, społecznych, plemiennych i narodowych.

Chrystus pierwszy daje dowód tej miłości, której ludzkość przedtem wcale nie znała, modląc się na krzyżu za swych katów; Jego Święci naśladowali Go: św. Szczepan przebaczał swym oprawcom, św. Paweł pragnął być nawet wyklęty przez Boga, aby zbawić dusze swych przeciwników. Swym przykładem pokazali oni, iż miłość nawet wroga jest możliwa, bo Bóg, jak mówi św. Hieronim, nie przepisuje rzeczy niemożliwych, lecz rzeczy doskonałe. Miłość wroga wydaje się nam rzeczą niemożliwą, a przynajmniej udręką nieznosną.

Miłość ta nie jest uczuciowa, bo uczucie z niepokonaną odrazą się odnosi do tych, co nas krzywdzą, a panem tego uczucia zazwyczaj, być nie jesteśmy w stanie. Leży ona natomiast w naszej woli, która widzi w każdym bliźnim, choćby największą odrazę w nas wzbudzał, duszę stworzoną na

obraz i podobieństwo boże i dlatego stara mu się dobrze życzyć i dobrze czynić. Ma ta miłość wroga wielką zasługę wobec Boga, bo On jeden wie, ile naszą biedną naturę ludzką kosztuje wybaczać urazy, modlić się za wrogów, pomagać w chwilach trudnych. «Miłujcie nieprzyjaciół wasze», wzywa nas P. Jezus, na przykładzie dobrego Samarytanina wskazując, iż winniśmy wszystkich bez wyjątku kochać, inaczej zasługi nie mamy. Kościół usłyszał to wezwanie zaiste nadludzkie swego boskiego Założyciela. Zakłada On instytucje charytatywne noszące pomoc moralną i materjalną wszystkim potrzebującym, posyła swych misjonarzy do wszystkich narodów świata, w Wielki Piątek modli się za wszystkich niewiernych, nie wyłączając «obłudnych Żydów», dzieci wszystkie umierające z głodu, karmił z taką miłością, iż wzruszyła nawet zakamieniałe w nienawiści ku katolicyzmowi serca schyzmatyckich duchownych.

«Miłujcie nieprzyjaciół wasze» — naród nasz zawsze o ile mógł przestrzegał tego szczytnego hasła: Polska była przytułkiem wszystkich zbiegów, żydów, heretyków i schyzmatyków pomimo stał wynikającego dla niej niebezpieczeństwa. Zmartwychwstała Ojczyzna nasza zamiast mścić się na tych przybyszach za ich wrogię względem niej stanowisko, otoczyła ich swą opieką, obdarzyła pokarmem i prawami, wiedząc iż na ich wdzięczność niepodobna liczyć.

Pozostajmy wiernymi naszym przekonaniom, i broniąc słusznym naszym praw, zachowajmy w naszej duszy miłość nawet naszych wrogów, a P. Jezus za nią się odpłaci Swoją miłością w wieczności. Amen.

Ks. J. Unslicht.

MARJA - KRÓLOWA POLSKI

Myśli na 15-go Sierpnia.

Wśród ziem i narodów świata, tysiącletnią misję dziejową spełnia już, przechodząc różne koleje losu, naród nasz polski i nasza Polska ziemia. A wśród tych dziejów Polski, jakby złota słoneczna smuga na pokosie historii naszej, to szczególna miłość i cześć ku Marji, Królowej polskiego narodu i polskiej ziemi. Początki jej sięgają początków wiary i naszego narodowego bytu dziejowego. Królową zaś Polski stała się Marja naprzód w sercach polskich, a następnie w jednej nadzwyczajnej dla nas chwili. Znaną jest ta karta historii Polski, kiedy straszliwa nawała wrogów, jakby potop, jak to przedstawia nasz wielki pisarz Sienkiewicz, rozlała się po całym kraju tak, iż ówczesny król, Jan Kazimierz, musiał uchodzić z kraju aż na Śląsk. W tej to cje-



skiej dla Polski chwili przybyła z cudowną pomocą w wiekopomnej obronie Częstochowy Najśw. Panna, królująca Polsce w jasnogórskim kościele. Pobito najeźdźców pod Częstochową, pobito w licznych bitwach po różnych stronach kraju, a król powrócił z wygnania. W uczuciu największej wdzięczności za ocalenie, w lwowskiej katedrze, publicznie, w imieniu narodu, za zgodą wszystkich stanów, obrał raz na zawsze Marję za Królowę Korony Polskiej.

Dzisiaj poddani święcą uroczysty dzień Władczyni swojej, Królowej Polski. A słusznie to królowanie Jej się należy. Historia świadczy, iż Marja broniła ojczyzny naszej w najcięższych jej dziejowych chwilach, począwszy od Grunwaldu do ostatnich naszych czasów. Panowała nam miłością Swoją i czcią serdeczną wiernego Jej ludu od początku omal narodowego naszego istnienia. Ona była i jest, rzecby można, Ukochaniem naszym, najcenniejszym narodowym skarbem, jak się wyraża wielki nasz pisarz Sienkiewicz. Panowała i panuje nam z cudownych Tonów Swoich Częstochowy i Ostrej Bramy, 50-ciu koronowanych, a do 500 cudownych Obrazów Swoich, rozsianych po polskiej ziemi. Panowała i panuje w sercach polskich, bo chyba rzadki Polak lub Polka, którzyby nie kochali Matki Najśw. Ktożby Jej zresztą nie kochał?! Nie uczyniła nigdy nikomu najmniejszej krzywdy, zawsze była i jest czułą i serdeczną Matką, cieszyła wszystkich we wszystkich potrzebach, tak duszy, jak ciała, krzepiła naszych praojców, rycerzy w bojach, naszych narodowych wieszczów, wygnańców wśród

sybirskich łódów czy tułaczów na obczyźnie.

Wracałem raz do domu po straszliwej burzy z gradem i piorunami, jaka mnie zaskoczyła w polu — opowiada pewien kapłan. — Gdy się już zciemniło, przejeżdżałem przez jedną przydrożną wioskę, burza przeszła, drobniutki tylko jeszcze popadywał deszczyk — nagle posły zaśem jakiś chorałny śpiew. Gdy się zbliżyłem do miejsca, skąd się śpiew rozlegał, dojechałem gromadkę dzieci, zebranych pod figurą Matki Najśw., przystrojoną w zieleń. Przy świetle świeczek, trzymanych w dłoniach, dzieci polskie śpiewały pieśni Polskiej Królowej swojej. Oto pomyślałem: Polska wierna u stóp swej Najśw. Władczyni. Ona to ciszy burze czarne. Ona wnosi pokój do dusz, Ona, ta Ukochana Królowa ojczyzny naszej. Bo czy jest gdzie smutny czy nieszczęśliwy, spracowany robotnik czy najbiedniejsza służąca, zboliała na duszy, kałeka czy sierota, którzyby znaleźli lepszą i skuteczniejszą pociechę, jak przy Jej Sercu, kiedy u obrazów czy posągów Jej wyzła się i wypłaczą? Czyśmy tego nie doznali w życiu, jak wtenczas jakaś dziwna otucha, ufność i moc wstępuje do serca, targanych bólem czy dolą twardą. Czy nie tak?

Największe zwycięstwa naszych narodowych bohaterów dokonywały się za Jej przepiękną przyczyną. Oni sąmi głośno to zaświadcza. Wspomnijmy tylko, kto to obronił Częstochowę przed Szwedem? Taki nasz Sobieski, chorągwie, zdobyte na pohanu, ofiaruje do Jej świątyni i na ołtarzu Jej składa, bo to za Jej pomocą je zdobył.

Ona to w rozpaczliwej chwili powstawania do życia i wolności ojczyzny naszej, na prośby całej Polski, cudem Wisły, jak to nazywamy, w sam dzień Swojego święta, odwróciła od Warszawy i Polski rozpętana, bolszewicka nawałę.

To też wdzięczne serca polskie przez Najwyższych swych duchownych Zwierzchników uprosiły u Stolicy św. ten ślubowany dawniej, ale jeszcze nie spełniony, tytuł dla Królowej swojej, iż odtąd jest i będzie urzędowo Marja Królową Polski, ojczyzny naszej.

W starej, zdaje się, pieśni, zaczynającej się od słów: *«Bądź pozdrowiona Panienko Marja, Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja»*, wypowiada autor tej pieśni, jakby wyjmując z ust i serc polskich taką serdeczną prośbę do Matki Najśw., Królowej Polski, w chwilach ciężkiej widocznie potrzeby narodowej i za Polską. Naprzód przypomina Matce Najśw. Jej stanowisko, jakie zajmuje względem nas: *«Boś Ty jest Matką Syrowi Bożemu, a stąd pobiechą każdemu grzesznemu»*. Dalej przedstawia smutny los Polski, tego królestwa Jej: *«Bo nieprzyjaciel na to się usadził, by służył Twoje z ojczyzny wygładził»*, więc *«Pozyczyń się Panno, a Twoją obroną, Pokaż łaskę Swą nad Polską Koroną»*. O bo *«Polska Korona srodze utraconą, niechaj nie będzie nigdy opuszczona z Twojej opieki, przemożnej przyczyny. Syn Twój kochany niech odpaści wing. Niechże już koniec tego utrapienia będzie, o Panno, zdziuj uzdalenia, niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina: macie już pokój od Mojego Syna»*.

Ach tak i obecnie i na przyszłość trzeba nam tego pokoju w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie, w rządzie i w kraju — a wyprosi go u Syna i utwali w Polsce Marję — Królową Polski!

Obowiązki mężczyzn

1. Mężczyzna jako mąż.

Powiada trafnie św. Alfons: Nawrócona kobieta — uratowana dusza; nawrócony mężczyzna — uratowany dom cały i rodzina cała. Tak wybitne stanowisko mężczyzna zajmuje w rodzinie. A Pismo święte opowiada, że jest to łaska nad łaskami dobra niewiasta, coż to dopiero za łaska jest dobry mężczyzna.

Dużo mamy dziś rodzin, dużo mężów i żon, ale rodziny prawdziwie szczęśliwe i zadowolone na palcach można by policzyć! Chociaż pod gwiazdą szczęścia kojarzyły się związki małżeńskie, chociaż obrączki ślubne zmieniały się w nadziei, że tych dwojga rąk żadna moc nie rozłączy, żaden cierń nie zrani, to przecież zdarza się często, że pogodne dnie ślubne w noc piekielną się czasem zmieniają. Smutna i bolesna rzeczywistość jakże często zadaje kłam ślubnym marzeniom i nadziejom. Weselne usposobienie trwało miesiąc, a płacz i stękanie trwa lata, a nawet i życie całe! Gdzie tego przyczyna?

Brak najpierw często w tych ślubach i ludzkiego i Bóżego błogosławieństwa.

Brak ludzkiego, bo jakże często bywa, że syn lekkomyślnie, wbrew mądrej i rozsądnej woli rodziców, zawarł związek małżeński. Rodzice przestrzegali, błagali, że z tą lekkomyślną dziewczyną nie będzie dobrego pożycia, nie będzie szczęścia. Syn nie usłuchał. Ożenił się. Rodzice nie dali błogosławieństwa na nową drogę życia. Muzyka grała — ślubna para tańcowała, a ojciec, matka w kącie płakali, przewidując smutny los dziecka swego w małżeństwie!

Ale czy tylko rodzice nie błogosławili? Hulaszcze życie młodzieńca skutkiem lekkomyślności z jednej strony, a z drugiej skutkiem łatwowierności przez obietnice i to może pod przysięgą dane, niejedną dziewczynę doprowadziło do upadku i hańby.

Dziś przy ołtarzu klęka inna, ale tamta uwiedziona, oszukana nie zapomni ci do dnia sądu krzywdy, jakąś jej wyrządził. Przeklinać cię i twą żonę będzie swym bólem przez życie całe. Jej łzy, będą tym robaczkiem, co wgryzie się w twe serce i truć ci będzie życie całe!

Brak takiemu mężczyźnie w małżeństwie błogosławieństwa ludzkiego, ale brak także i błogosławieństwa Boskiego.

Św. Paweł, mówiąc o małżeństwie chrześcijańskim, nazwał je wielkim Sakramentem, czyli wielką świętością i tajemnicą.

Jasne zatem, że kroki poprzedzające święty związek małżeński winny być nacechowane jak najświętszym ducha nastrojem i przygotowaniem. Czy stosunek przyszłego męża do przyszłej żony był taki, że w nim nie było przed ślubem miejsca na grzech i upadek? Czy w tym czasie nie zaszło nie takiego, za co słusznie mógłby Bóg karać w przyszłości po ślubie małżonków?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpust w Kościele Polskim w Paryżu

W czwartek 15 sierpnia przypada Odpust Wniebowzięcia N. Marii P. w Kościele Polskim w Paryżu. Porządek nabożeństwa jest następujący:

Wśródę, 14 sierpnia, o godz. 9-ej wieczorem wystawienie Najśw. Sakramentu z kazaniem.

W czwartek, 15 sierpnia, I msza św. o 6, II msza św. o godz. 7, III msza św. o godz. 9.30. Suma o godz. 11-ej. Uroczyste nieszpory o godz. pół do 4-ej.

Na wszystkich nabożeństwach będzie kazanie.

Spowiedzi św. słucho się w środę wieczorem i przez cały czwartek o każdej porze.

G A W Ę D A

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Witam was drodzy Rodacy temi słowami, ponieważ jeśli się zawstydzę powitać chrześcijan chwalać Chrystusa, Chrystus mnie się zawstydzi gdy skończę swą podróż doczesną, dostając jak to mówią wazką trumnę i trzy metry ziemi.

Proszę nie myśleć, iż Ciocia jest taką staruszką, iż przypomina na wstępie o trumnie. Któż może wiedzieć swoją godzinę, o której trzeba pamiętać ciągle?

Spotkałam jak wczoraj nieśli na cmentarz chłopaczka, którego jeszcze nie liczył dwu latek, a u którego byłam w odwiedzinach parę dni temu.

Chłopaczek ów o wiele był młodszy od „Cioci podróżującej”, bo ciocia już 18-kę skończyła. Nie jeden może zapyta, ale którą?

Oile pamiętam, to pierwszą.

O moi drodzy prędzej dostaniesz u kaczki wody, niż się dowiesz prawdy, ile kobieta ma lat. Do 16-ki to się ciągle dodaje. A jak przeminie 18-ka, toby co dzień prawie rok odejmowała. Co nie? Tak powiadali nieraz mój ojciec. A co mówili ojcowie i matki to zawsze prawda. O

święte ich słowa. Chociaż nie raz dla młodych ciężkie to wykonania. Ale ja to powiadam «chcieć to móż».

Ciocia jeżdżąc po Polsce ciągle czytała w Przewodniku Kat. „Gawędy Janka Obłeciświata” i nieraz bolała nad tem, jak on wiele w gazetce nie pozwala gadać swej Kundzi Petroneli, to też Ciocia przyjechała do Francji, aby tu być „emancypantką” ponieważ powiadają, że we Francji to wszystko można. Otóż chcę się przekonać o tem i z wami drodzy Rodacy razem się rozweleć i posmucić przez naszą drogą gazetkę „Polak we Francji”, którą to czytałam jeszcze będąc w Polsce.

Spodziewam się, iż mi będziecie chcieli zawsze składać życzenia moi kochani Rodacy do szczęśliwej podróży, oraz donosić o swych spostrzeżeniach i przeżyciach tu na obczyźnie. Za co żę góry dziękuję staropolskiem „Bóg zapłać”.

Proszę uprzejmie pisać na adres Sz. Redakcji i dla „Cioci podróżującej”. Życząc wszystkim szczęśliwej pracy, a głównie niezapominania o Bogu i Ojczyźnie.

Oddana Wam i zawsze życzliwa,

Wasza Ciocia Podróżująca.



EX-LIBRIS



WYKONANE PRZEZ P. J. TŁOMAKOWSKIEGO.

«Ex libris» — oznacza «z książek»; napis ten z łączonego nazwiskiem spotykany jest w bibliotekach na lewej stronie okładki, wewnątrz książki na umówionym znaku, który od tego słowa ma swoją nazwę «exlibris». Znaki te często spotykamy w bibliotekarstwie; mają one wielu amatorów, wśród bibliofilów. Zbieracze ci poświęcają tym znakom specjalne wydawnictwa, często luksusowe. Historia «ex libris» sięga aż do 16-go wieku, gdy bibliofilstwo polskie świetnie kwitło. Wtedy treść danej książki winna była się łączyć z wytwornością formy.



Ex libris J. Piłsudskiego.

Począwszy od króla, a kończąc na mieszczańskim, czy poecie, każdy z nich miał wielkie pozanowanie dla książek swego przyjaciela.

Każdy właściciel, choćby najmniejszej biblioteczki posiadał znak «exlibris» lub «superexlibris», na którym było często nazwisko lub monogram, lub herb jego właściciela. Jeżeli zamożni, zwłaszcza w sferach naukowych profesorskich, literackich czy artystycznych nie posiadali «herbów», którymi każdy możnowładca lub szlachcic się pieczętował,



Ex libris Józefa Wołodkowicza.

zamawiali oni znaki u artysty, który pozwalał sobie używać do dekoracyjnego rozwiązania np. sowy bardzo często (sowa oznacza symbol mądrości), kwiatów w wazonie (poezja) lub innych znaków alegorycznych, przedstawiając znak taki w formie jaknajwięcej graficznej, gdyż wówczas odpowia-

dał on swemu zadaniu. Znak «exlibris», przeszedł z formy «superexlibris», gdyż ten ostatni prawie że musiał oprócz napisów łacińskich, zawsze «klejnot» rodzinny z sygnetu posiadać, a «exlibris» miał tematy rysunkowe dowolne. Najlepsze i najwytworniejsze znaki te musiały być tłoczone w skórze, często złoczone, lub kolorowane.

Świat się modernizuje... Brak pieniędzy zmusza, że pewne bogactwa sztuki dla książki odpadają, masowe potrzeby wydawnictw książek pochłaniają wydatki całkowite. Okładka skórzana, zamienia się w karton lub zwyczajny papier. Wspomnienia po «superexlibrisach» i «exlibrisach» ukazują się od czasu do czasu, ale tak, jak «amerykańskie zło», tanie imitacje. Kolega — koledze, czy ucz-



Ex libris Rosy Bailly.

niowie — profesorom, chcąc złożyć dowód przyjaźni, czy jakiegoś innego aktu uznania dla swych zwierzchników, zamawiają u artysty znak ów z historycznym łacińskim napisem «exlibris», robiąc z tego piękny prezent. Rozwiązanie owego «znaku» należy wyłącznie do jego twórcy, który winien zobrazować gust jego «właściciela» w sposób najpiękniejszy i w stylu bieżącego wieku. «Exlibris'y» tak, jak domy, kościoły, dekoracje wnętrz i t. p. posiadają także wszystkie style i dlatego nie potrzebują posiadać daty wyjścia na świat, a wiemy dobrze z jakiego stulecia pochodzą.

Zwyczaj dawania prezentu z «exlibrisu» jest bardzo przyjęty w domach francuskich, dlatego też we Francji znak ten szczerze i zasłużone miejsce zajmuje w pięknych i bogatych często-prywatnych bibliotekach.

Baczność!

Tragiczny los ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy nie powinna zagać. W tym celu wydała Administracja naszego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Administracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków. Na koszt przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:

«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore
Paris I.

PIERWSZE MISJE w DEPARTAMENCIE YONNE

(Ciąg dalszy)

P. Stryjeński, który ze swoją córką Mlle Cadie, był na mojej Mszy, zaprosił mnie do siebie na obiad. Oświadczył mi, iż oboje są na usługi misji polskiej. Ponieważ ma biuro asekuracyjne i zna doskonale całą okolicę, więc pragnie przyczynić się do ułatwienia misji na przyszłość. Mlle Cadie była niedawno w Polsce, gdzie mają krewnych, już się nauczyła wystarczająco po polsku, chciałaby dowiedzieć się, co można by zrobić dla wychodźstwa polskiego w Yonne. Mówiliśmy o rozpowszechnianiu «Polaka we Francji», założeniu biblioteczki i księgarni katolickiej polskiej, biura informacyjnego, kółka oświatowego i wielu innych użytecznych rzeczy. Po południu z p. Śliwińskim ruszyłem na odwiedzinach rodzin polskich oraz do szpitala, gdzie niedawno przywieziono jednego robotnika polskiego z połamanym obojczykiem przy pracy, sprawę jego przekazałem konsulatu.

Wieczorem o 5-ej ostatnie zebranie, myślałem, iż przyjdzie trochę kobiet i dziewcząt: było blisko 80 osób, większość mężczyzn! Po skończonem nabożeństwie, Polacy mi serdecznie dziękowali, prosili o zakończenie wizyt, bo szereg rodzin polskich czeka jeszcze na mnie. P. Wojciech Skierecki poprosił mnie na obiad wieczorny, po 9-ej wieczór mogłem wreszcie wrócić do Seminarjum i wziąć się do Prymy!

Znalazłem w Lens wiele abonamentów. Paczkę spóźnio

na «Polaka we Francji» zostawiłem p. Stryjeńskiemu, który obiecał mi zdobywać przy ich pomocy nowych przedpłatników.

Wszystkie misje w Yonne dały mi 50 abonamentów, dzięki czemu liczba ich zdobytych za 5 lat mego misyjnego dzwupasterstwa podniosła się do 600, przyczem ciekawa jest proporcja: (cyfry w przybliżeniu, raczej mniejsze niż w rzeczywistości)

1924 — 0; 1925 — 45; 1926 — 65; 1927 — 75; 1928 — 90; 1929 — 310!

Skok więc jest ogromny, gdyż pierwsza połowa 1929 dała więcej, niż lata poprzednie. Przypisuje to szczególnemu błogosławieństwu małej św. Teresy od Dzieciątka Jezus dla mych misji, gdyż w końcu zeszłego roku zapisałem się do Jej braci duchownych w kapłaństwo, zaś tego roku wyjeżdżając na wielki objazd wielkanocny powiedziałem św. Teresie, iż muszę zdobyć 50 abonamentów, jak dowód Jej braterstwa dla mnie: przywożłem 52!

Krótki ten opis wskazuje, iż mimo tylu na pozór niepokonanych przeszkód, P. Jezus jest z nami, swymi kapłanami, i że zawsze da nam potrzebną łaskę i opiekę w żmudnej pracy nad zbawieniem dusz.

Ks. Unslicht.

DZIWIWY PRZYRODY

WSPANIAŁY OKAZ SOSNY ŁUSKOWEJ.

W lesie przy wiośce Minkowo, nad drogą do Zomrzy, rośnie wspaniały okaz sosny łuskowej, różniący się od zwyczajnej sosny swą wystającą łuską. Jest to jedyny tego rodzaju okaz sosny w borach tucholskich. Drzewo to stojące na zboczu góry, dokąd prowadzą schody, ma przeszło 200 lat i około 30 metrów wysokości. Władze leśne otaczają to drzewo należytą pieczołowitością. Sosna ma wygląd drzewa przedpołopowego. Ten jedyny tego rodzaju rosnący okaz uważać należy za wybrzyk natury, gdyż z nasienia tegoż wyrasta sosna zwyczajna.

NAJWYŻSZE DRZEWA ŚWIATA.

Angielski pułkownik Fawcett odkrył niedawno najwyższe drzewa świata. Przyrodnik ten, w towarzystwie swego syna i jednego z przyjaciół wyruszył w podróż naukową w głąb Brazylii. Piętnaście miesięcy minęło bez wieści o podróżnikach, gdy wreszcie pewien uczony brazylijski, niejaki p. Courteville, spotkał ich u brzegów dziewiczego lasu. Odkryli oni w okolicy zupełnie jeszcze nieznaną, gorącą, wilgotną i nader błotnistą, pewien gatunek drzewa, które uważano za zaginione, z wyjątkiem kilku egzemplarzy znanych w Australji. Jest to rodzaj eukaliptusa „Eucalyptus Amygdalina”, dochodzący od 130 do 140 metrów wysokości. Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Melbourne twierdzi, iż jeden z tych okazów w Black Spear, sięga 160 metrów. W okolicy źródeł rzek Yarra i Laizoba, rosną podobno 170-metrowe olbrzymy. Niektórzy jednak sceptycy twierdzą, iż dane powyższe są fałszywe, a najwyższe drzewo świata nie przekracza 100 metrów. Australijskie olbrzymy rywalizowały dotąd jedynie z drzewami kalifornijskimi (tak zwane drzewa mamuty, „Sequoia gigantea”, rosnące na stokach Sierra-

Nevada), przewyższającymi wzrostem eukaliptusy Oceanji. Czy brazylijskie drzewa pobiją ten rekord?

20 TYSIĘCY KILOGRAMÓW WODY ZUŻYWA BUKOWE DRZEWO.

Przecież nie drzewo bukowe ma około 700 tysięcy liści; na ich użytek musi ono w ciągu sezonu odprowadzić z ziemi do 120 tonn wody. Jeden akr (akr ma około jednej piątej hektara) łąki ciągnie z ziemi około sześciu ton wody dziennie.

Wielkie drzewo wykonać musi dla nasycenia swych komórek wodą taką pracę, jaką wykona człowiek, który w ciągu dziesięciu godzin podczas bardzo upalnego dnia wnie- sie sto wiader wody na czwarte piętro.

Czem wytłumaczyć tak olbrzymie u roślin zapotrzebowanie na wodę? Okazuje się, że procesy chemiczne, zachodzące w okresie wzrostu u roślin wywołują w nich tak silne gorąco, że porównać je można tylko z gorącym silnikiem samochodowego przy pracy. To też większa część wody, jaką rośliny biorą z ziemi, używana jest celem ochłodzenia.

Bardzo liczne rośliny posiadają własny system ochrony, broniąc je przed zbyt szybkim wyparowaniu wody. Jest to urządzenie tego rodzaju, że bardzo przypomina osłanianie np. radiatorów przy silnikach samochodowych podczas zimy.

SKAMIENIAŁY LAS.

Znany uczony amerykański, prof. Danie, odkrył w stanie Oregon olbrzymi las skamieniały, składający się z drzew olbrzymiej wysokości. Niektóre z tych kolosów posiadały objętość 19-metrową, grubość kory dochodzi do czterech metrów.

W lesie tym żyły niegdyś „odpowiednich” rozmiarów jaszczury, których kości udało się prof. Danie znaleźć.



☞ Celem uczczenia 10-ej rocznicy przyjazdu armii gen. Hallera do Polski, odbędzie się w Poznaniu nadzwyczajny zjazd Hallerczyków, połączony ze zjazdem drużyn błękitnych. Spodziewany jest przyjazd kilku tysięcy Hallerczyków członków drużyn. W zjeździe wezmą udział członkowie potężnych organizacji polaków w Ameryce, którzy przed laty zorganizowali armję gen. Hallera.

☞ Powiat gródecko-jagielloński i samborski nawiedziła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła olbrzymie szkody. W gminie Haliczanów uniosła trąba powietrzna 12 stogów i wyrwała z korzeniami wielką ilość drzew. Na pastwisku zabite zostały przez piorun dwie krowy. Ponadto spłonęło kilka stogów siana, zapalonych przez pioruny.

☞ We wsi Rzeczyca uderzył piorun w dom Marji Piłatowej. Nieszczęśliwa kobieta oraz jej syn doznali przytem ciężkiego porażenia. W tej samej wsi oraz w kolonii Purgam i Hortfeld wyrwał orkan wiele drzew owocowych z korzeniami oraz uszkodził kilku dachów.

☞ W powiecie samborskim spadł grad w grudkach ważących 10 gramów.

☞ Kompletnie zniszczone zostały zbiory w gminach: Nadniestrze, Uherce i Czukiew na obszarze przeszło 3.000 morgów. Straty są olbrzymie, wielu rolników zostało bez chleba.

☞ Wojewoda lwowski zgłosił się do rządu o pomoc dla dotkniętych klęską ludności.

☞ Według przepowiedni meteorologów niemieckich, sierpień tegoroczny aż do 18 ma być bardzo ciepły. Wyjątek stanowić ma 10 sierpnia z nocą tak chłodną, że szron osiądzie na drzewach i trawach. W dniu 13 i 14 sierpnia deszcze, 15 i 16 bardzo piękna pogoda, 20 wielki upał, od 21 do 26 sierpnia deszcze, od 27 do końca miesiąca pogodnie.

☞ Przesilenie gabinetowe we Francji zostało zażegnane.

☞ Briand, któremu prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, zdołał ustalić listę nowego gabinetu, a objęcie władzy przez nowy rząd jest tylko formalnością, która nastąpi z chwilą przedstawienia przez Brianda listy nowego gabinetu do zatwierdzenia.

☞ Briand rozwiązał przesilenie gabinetowe w bardzo prosty sposób. Oto pozostawił gabinet Poincarégo w tym samym składzie, z tą tylko zmianą, że na miejsce Poincarégo, jako premiera przychodzi właśnie Briand.

☞ Rząd chiński polecił gubernatorowi Czang-Czing'owi unikać wszelkich starć z Sowiecami oraz zastrzec wszelkie kroki nieprzyjacielskie. Transporty wojsk z Charbinu do granicy syberyjskiej zostały zastrzeżone. Także i ze strony sowieckiej donoszą o zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich. Sowiecki konsul generalny Mielnikow powrócił z chińskim gubernatorem Kirin'em do Charbinu. Równocześnie został waszyngtoński departament państwowy powiadomiony o tem, że Chiny uznają interesy rosyjskie na kolei wschodniej i że nie zamierzają konfiskować tej linii kolejowej.

☞ Na kopalni „Charlotte” w Rydułtach (pow. rybnicki), należącej do rybnickiej spółki węglowej — wybuchł strajk trzech tysięcy górników, na skutek obniżenia zarobków wbrew umowie.

☞ W najbliższym czasie zostanie uruchomiona linja lotnicza, łącząca Londyn via Paryż, Bordeaux — Biarritz z Madrytem. Narazie zorganizowano komunikację lotniczą na jednym odcinku tej linii, mianowicie między Biarritz a Madrytem. Samolot między temi miastami kursuje trzy razy w tygodniu, tam i z powrotem. Lot na tej przestrzeni trwa 2 godziny 45 minut.

☞ Według doniesień z Londynu, pociąg pospieszny na linji Cheltenham—Londyn ustanowił w tych dniach europejski rekord szybkości dla pociągów pospiesznych, na torze długim co najmniej na 50 mil. Wymieniony pociąg jechał na przestrzeni między Swindon a Londynem (77 i ćwierć mil) 68 minut, co daje przeciętną szybkość 110 klm. na godzinę.

☞ Z powodu ratyfikacji układu laterańskiego Msgr. Rotta, delegat apostolski w Turcji, odprawił uroczyste nabożeństwo, zakończone „Te Deum”, na którym byli obecni akredytowani przy rządzie tureckim przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich tych państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne ze Stolicą św.

☞ Szwagier b. króla Afganistanu Amanullaha został rozstrzelany z powodu odmówienia złożenia przysięgi wierności nowemu władcy.

☞ Egzekucja odbyła się w sposób szczególnie hańbiący dla muzułmanina, ponieważ skazańca poprowadzono przez ulicę Kabulu na plac stracenia bosą i z gołą głową.

☞ Zarząd municypalny Pekinu polecił zburzyć wszystkie posągi bożków w mieście, z wyjątkiem pomników Konfucjusza, Mencjusza, Kwang-kunga i Yench-Feoi.

Wycieczka robotników polskich do klasztoru O. O. Trapistów w Oelenbergu

Do najstarszych gmachów zakonnych we Francji zaliczyć należy Opactwo O. O. Trapistów w Oelenbergu, położone u przecudnych podnóży Wogiez w Alzacji na pograniczu szwajcarskiem.

Założenie jego historycy przypisują Heilwigowi, Alzacykowi, późniejszemu papieżowi Leonowi IX, który w połowie XI wieku zbudowawszy klasztor osiedlił w nim kanoników regularnych reguły św. Augustyna. Klasztor ten z czasem przeszedł w posiadanie O. O. Kapucynów, później Jezuitów, ostatnio zaś od 29 sierpnia 1825 r. stał się mieszkaniem klasztoru zostają O. O. Trapiści.

Klasztor, również jak i ziemia alzacka przechodziły niejednokrotnie wielki dorobek materialny i duchowy zakonu. Ostatnio, w czasie wszechświatowej wojny, klasztor uległ prawie doszczętnie zniszczeniu — i tylko dzięki niespożytej energii O. Roberta Wachera został podniesiony z gruzów.

Dzisiejszy klasztor, odbudowany według planów inż. Kirchackera, przedstawia sobą jedno z najpiękniejszych dzieł architektury współczesnej.

Klasztor ten swoim tajemniczym życiem ściąga tysiące wiedzących, którzy opuszczają «gwar ulicy», ciągnąc do tych zacisznych murów zakonnych, by tam choć chwilę wypocząć duchowo.

W godzinach popołudniowych w ostatnią niedzielę lipca opuściliśmy Milhuzę — miasto pracy, ten gród potężnych hal fabrycznych, skupisko wiecznie dymiących kominów, które jak szubienice wystają wysoko ponad domostwa ludzkie, mówiąc o «bogactwie i nędzy» tego miasta.

Niebo było jasne, kiedy zbliżaliśmy się do murów klasztornych, które w przecudnych konturach zarysowały się na tle szarego podgórze. Wchodzimy do kaplicy klasztornej, wewnątrz której dzieli nas żelazną kratą od chóru zakonnego, gdzie O. O. Trapiści odmawiali pacierze. Następuje głęboka cisza. — Na twarzach wszystkich maluje się wielka powaga i skupienie. Potężne mury klasztorne oraz wspólna modlitwa mnichów, przeplatana śpiewem chóralnym robi na uczestników wielkie wrażenie. Na zakończenie modłów następuje błogo-

ślawieństwo Najświętszym Sakramentem. Wszyscy klękają, oddając cześć Chrystusowi Eucharystycznemu.

Po nabożeństwie zwracamy się do furtjaka klasztoru, prosząc o widzenie się z jedynym, jak tu na obczyźnie, polakiem-zakonnikiem O. Adalbertem Szyszko. Po chwili uchyla się, furta klasztoru, z której ukazuje się w białym habicie przemila postać naszego rodaka. O. Adalbert wita nas słowami: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus», poczem uradowany mocno naszą gromadą cieszy się, że może mówić z rodakami w ojczystej mowie.

Wreszcie przemawia serdecznie do nas, nawołując do zgody i miłości bratniej. A kiedy skończył poważny starzec swe przemówienie, który całe swoje życie spędził na obczyźnie, już to jako misjonarz w Afryce, w Westfalji, we Francji, zwrócił się do nas z prośbą: «Rodacy! — Zaśpiewajcie mi hymn nasz narodowy». I wyrwała się z dziesiątka piersi robotniczych pieśń narodowa: «Boże coś Polskę», bijąc jak grom w zimne sklepienia murów klasztornych, echo której łamało się w cichych zaułkach cel mnichów, a kiedy wtórowaliśmy zwrotkę: «Ojczyznę, Wolność, Pobogostaw Panie», widzieliśmy łzy w oczach kapłana-weterana. Stać już dłużej nie mógł. Padł na kolana i począł się modlić.

Pod wpływem pieśni polskiej przemówiła pod śnieżno-białym habitem trapisty dusza polska, miłująca Ojczyznę ukochaną.

O. Adalbert po skreśleniu historii zakonu Trapistów oprowadzał nas po klasztorze, pokazując kaplicę, cmentarz, refektarz, wspólną sypialnię, cele klasztorne i t. p.

Słońce rzucało rdzawo ostatnie snopy światła na wieżę klasztorną, kiedy pożegnaliśmy kapłana-starca, udając się do domostw swoich.

Zamknęła się powoli furta klasztorna, za którą znalazł się O. Adalbert, by znów w długim milczeniu i kontemplacji modlić się za braci swoich, którzy może już dawno na wychodźstwie zaprzestali powtarzać pacierz matczyny.

Ks. Stanisław Nowicki.

Adam Grzymała-Siedlecki.



CUD WISŁY



Te dwa słowa obiegają dziś całą Polskę. Dwa te proste słowa: „Cud Wisły” zostaną w historii, jako pełna zachwyty nazwa naszego wielkiego, w długie wieki pamiętnego zwycięstwa, bohaterskich wojsk naszych pod bramami Warszawy nad dziką i zdziżalą armją bolszewicką.

I ów cud stał się!

Pamiętamy go wszyscy. Nieprzyjaciół stał już o 15 klm. od mostów warszawskich, na polach między Jabłonną a Radzyminem. Parł naprzód w niepowstrzymanym, zdawało się pędzie. I oto właśnie w tym dniu 15 sierpnia 1920 r., u wrót Warszawy, u brzegów naszej Wisły, jakby za wyraźną sprawą Wszechmocnego odwraca się karta wojny. Armja bolszewicka, dufna w swoje dotychczasowe zwycię-

stwa, upojona powodzeniem, tutaj naraz zmuszona jest stanąć na miejscu, a potem, mimo rozpaczliwy opór, mimo swoją przewagę liczebną — zaczyna się cofać. Po kilku dniach to już nie odwrót, to ucieczka, popłoch, katastrofa.

Zaiste, jest coś z cudu w tej cudownej odmianie losu.

Noród drgnął.

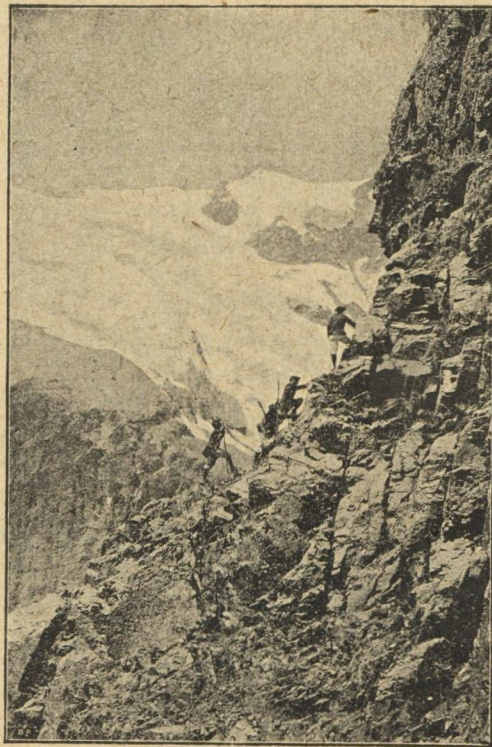
Rząd i sejm ocknęły się pierwsze. Porzucając niezgody i swary, postanowił stworzyć gabinet, któryby był wyrazem wszystkich stronnictw politycznych. To, co powinno się było stać w pierwszym dniu wojny i trwać do pierwszego dnia pokoju — to się stało wreszcie w lipcu roku 1920.

Nowy rząd przystąpił do poboru wojskowego, a Naczelnny Wódz wydał Jenerałowi Hałłerowi rozkaz formo-



W Biarritz, znanej miejscowości kuracyjnej.

Na wywczasach



W górach.

wania armji ochotniczej.

Na pierwsze zawołanie pośpieszyła młodzież szkolna. Było coś wspaniałego w tym pochodzie najmłodszych pod sztandary. Byli wśród nich i tacy, którzy naprawdę mówiąc, nie dorosli siłami do uciążliwej służby wojskowej. Byli wśród nich prawie dzieci. Żaden nie cofnął się. Ojczyzna w niebezpieczeństwie! te nokrzyk wystarczył im, by iść w pole — pierściami chłopięcemi zasłonić przed wrogiem stolicę.

W biurach werbunkowych widziałeś adwokatów, lekarzy, nauczycieli, handlowców, rzemieślników, robotników. Nie chcieli czekać na pobór przymusowy. Nie można pominąć milczeniem ziemianstwa. Byli wśród nich tacy, którzy własnym sumptem ekwipowali mniejsze lub większe oddziały jazdy. Nie można pominąć milczeniem pamiętnej uchwały towarzystw ziemiańskich, oddającej państwu całkowite hipoteki większej własności kraju. W jednym dniu finanse Polski miały — dzięki owej uchwale — zabezpieczony kredyt wielomiljardowy. Można nie bez dumy powiedzieć, że takiej dobrowolnej ofiary nie znamy w historjach innych krajów.

Groźba, wisząca nad ojczyzną, przemówiła nawet do wydziedziczonych z praw. Oto w Krakowie, jeśli się nie mylę, więźniowie zakładu karnego zanieśli do władz błagalną prośbę, by mogli stanąć w szeregach, by ranami lub śmiercią wolno im było odkupić zbrodnie i przestępstwa.

Chłop polski w tych godzinach powszechnego zapału nie okazał się wyrodnym synem ojczyzny. Z całym poczuciem karności stanął do powinności wojskowej bez szemrania, bez żalów poszedł tam, dokąd go wzywał obowiązek narodowy.

Kobiety zmobilizowały się w stowarzyszenia świadczeń wojennych, w szpitalach, kantynach, w komitetach służby

narodowej. Pracowano, naprawdę pracowano, bez krzyku, wytrwale, po kilkanaście godzin dziennie, pracowano celowo, z planem.

Gdy zapisuję zasługi rozmaitych warstw i stanów, dla czegożbym nie miał na tem miejscach wspomnieć o najbliższych o pisarzach polskich i artystach polskich. Gdy tylko powstała armja ochotnicza, nie było niemal ani jednego, któryby się nie oddał do dyspozycji władz wojskowych.

O.o był ten „cud jedności” ten cud dusz, który poprzedził orężny „Cud Wisły”. Powstające jak z pod ziemi pułki wychodziły w pole, owiane owym cudem woli i wiary. Czuły one, że za nimi stoi społeczeństwo: nie struchlałe już, nie beznadziejne, lecz gotowe do wielkich ofiar, pamiętne o żołnierzu, zespolone z nim na śmierć i na życie.

W tych bojach, w pierwszym ich dniu, rozpromieniał na całą szerszą narodu polskiego bohaterką śmiercią swoją Ks. Ignacy Skorupka, kapelan z 10-ej dywizji.

Nadziewa na ramiona znak swojej służby: stułę kapłańską, bierze w dłonie krzyż i krzyżem tym tylko uzbrojony, wkracza w czołgające się po polu tyraljery. Idzie wyniosły z krucyfiksem wzniesionym ponad głowę, by zewsząd, jak najdalej widziano, że Chrystus umęczony maszeruje, jak prosty żołnierz z polskimi rycerzami. Już jest w takiej kurzawie kul, że nie widać go z poza niej, tylko błyszczy krzyż nad głową jego. Tym, co padają, krzyż ów pokazuje drogę do nieba: tam się za chwilę znajdziecie. Tym, co jeszcze żyją, krzyż Ks. Skorupki przypomina, zaco walczyć. Więc wzrasta nieugiętość obrońców. Za Boga i za Ojczyznę! Podwajają się siły, utysiąckrotnie się ich wola zwyciężenia. Aż nareszcie kula nieprzyjacielska zabija świętego kapłana. To miejsce jest uświęcone.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

MISJE W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

O.O. Oblaci odprawiają misje w następującym porządku:

7—14 sierpnia w Valenciennes

14—21 sierpnia w Salaumines

21—28 sierpnia w Harnes

28 sierpnia—3 września w Waziers

— 4—10 września w Kopalni-Be.hune

KS. MAKIELA.

Od 9—12 sierpnia w Potigny (Pierwsza komunja św.).

Od 14—15 sierpnia w Nassandres.

Od 16—19 sierpnia w Dives-sur-Mer.

Od 23—26 sierpnia w Le Havre.

KS. ŚLIWA.

Od 17—18 sierpnia w Gouvix (Pierwsza komunja św.).

Od 24—25 sierpnia w Argentan.

Z Misji Polskiej w Paryżu

— Ks. Rektor powrócił do Paryża i przyjmuje o zwykłej godzinie.

— Ks. Rektor powierzył duszpasterstwo w La Brutz Ks. Prof. Szukalskiemu z Inowrocławia na miesiąc sierpień.

— Ks. Unslicht został przyjęty na audiencji przy J. E. Ks. Prymasa, który przyrzekł poprzeć jego prace misyjne na wychodźstwie.

Sekretariat Misji podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że załatwia odtąd tłumaczenie metryk w czasie bardzo krótkim i po cenie bardzo przystępnej. Koszta tłumaczenia wynoszą bowiem tylko 18.60 fr. Wobec wyzysku, ja kiemu nasi rodacy często padali ofiarą, sprawa ta ma szczególne znaczenie.

Sokół w Paryżu

Pierwsze powakacyjne Zebranie Zarządu naszego T-wa odbędzie się w poniedziałek dnia 12 sierpnia, o godz. 9 wieczorem w naszym lokalu. Ze względu na doniosłość porządku dziennego — obecność na takowym wszystkich członków Zarządu jest konieczną.

Gniazdo paryskie organizuje 12 sierpnia wycieczkę do malowniczej miejscowości — Garche. Zbiórka o godz. 1 po południu na dworcu Gare St.-Lazare, o 1.30 odjazd; następne pociągi odchodzić będą co pół godziny.

W programie: Zawody, biegi, gry towarzyskie z nagrodami. Goście mile widziani.

Wobec zbliżającego się sezonu jesiennego Sokół paryski organizuje ćwiczenia na pięknej i obszernej sali gimnastycznej, 42, rue Dugesme, według najnowszej metody, zastosowanej do rozwoju zdrowia ćwiczących.

Po informacji zwracać się do Sekretarza T-wa: 7, rue Corneille, Paris (6), Metro: Odeon, lub w czwartki na sali gimn., 42, Avenue Duquesne.

Apelujemy do młodzieży: pań i panów o jaknajliczniejszy udział.

„Czołem!”

OD REDAKCJI.

Naczelnny Redaktor naszego pisma wyjechał na urlop.

SPÓŹNIONE.

P. Małaszkińska, organistka Kościoła Polskiego w Paryżu wykonała na nabożeństwie żałobnym za ś. p. majora Idzikowskiego piękne marsze żałobne Chopina i Schuberta.

Nadeszły metryki dla

Anieli Szozda, ur. 10. 3. 1909 r.

Jadwigi Baier (Bajor), ur. 11. 1. 1923 r.

Michaliny Kozioł, ur. 13. 2. 1902 r.

Wandy Szumigaj, ur. 3. 11. 1910 r.

Rozalji Plisak, ur. 15. 12. 1901 r.

Eudoksji Spilnyk, ur. 30. 12. 1902 r.

Bronisławy Skórka, ur. 21. 7. 1899 r.

Władysława Scieszek, ur. 1897 r.

Metryki te można każdej chwili odebrać w Misji.

Pokwitowania

Do 1. 1. 1930:

Kumak Marcin, Brocki Ignacy, Barabasz Fr., Dłużniewski Stefan, Ks. Gillet, Horko Ludwik, Kowalski Jan, Krupa Marja, Kubiak Mikołaj, Kwapisz Stanisław, Rusinek Michał, Osina Antoni, Michalski Walenty, Dąb Piotr, Wachowiak Jan, Burdy Marja, Danowski St., Markar Ksenia, Matynia Zofja, Krakowska Karola, Kafel Bron., Pomykaj Michał, Korak Jan, Usiadek Eugen., M. Lefrance, Lipień Fr., Lisiecki Józef, Lewandowski Fr., Majcherek Tomasz, Marciniak Józef, Mikołajuk Nikifor, Mazur Marja, Merty Jean, M. Meunier, Michalska Antonina, Mróz Antoni, Schieski Stefan, Woźniak Dmitro, Włodarczyk Antoni, Zaba Fr.

W okresie letnim wielu naszych czytelników zmienia miejsce pobytu. Gazeta nieraz jest opłacona do końca roku i niestety czytelnik zapomina podać nowy swój adres. Prosimy usilnie o natychmiastowe podanie dokładnych adresów nowego miejsca pracy, byśmy mogli wysłać zaległe numery pisma. Administracja «POLAKA».

NADESZŁY TANIE KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA Cena od 12 fr. do 30 fr.

Posiadamy również «MANUALIKI DZIECI MARJI» ze złotymi brzegami, oprawne w płótno. Cena 20 fr. z przesyłką 22 fr.

Adresować należy: «POLAK WE FRANCJI»

263-bis, rue St.-Honore, PARIS 1.

KALENDARZ TYGODNIOWY

11. N. 12 po Z. Św. Tyburc. m., Zuz

12. P. Klary p.

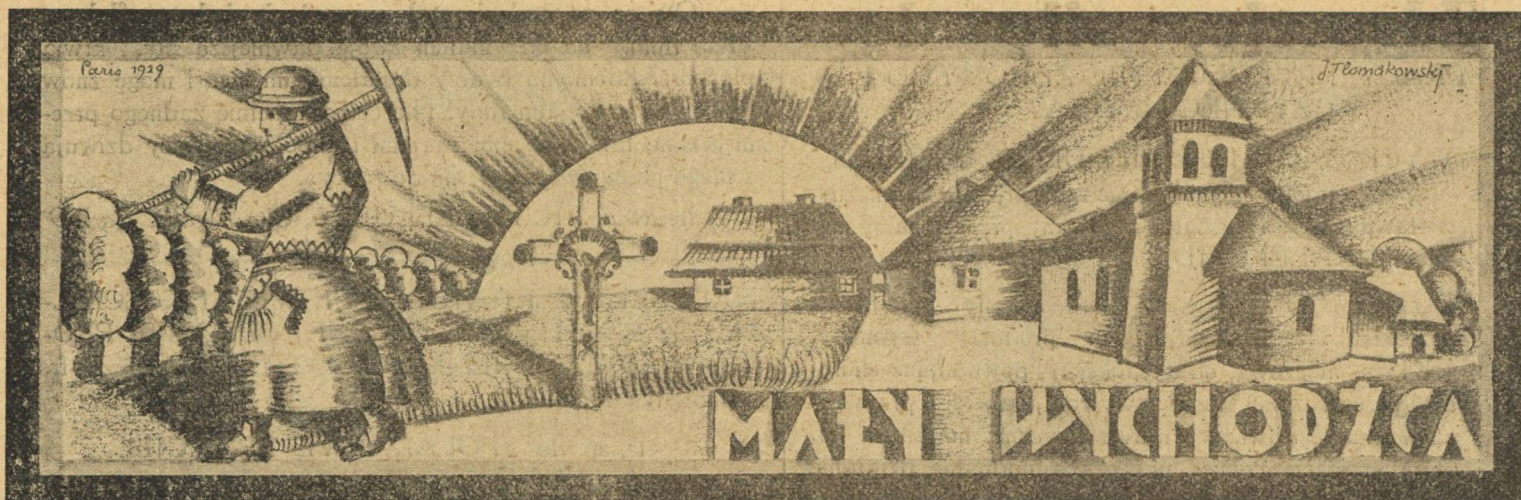
13. W. Hipolita i Kasjana mm.

14. Ś. Wig. Euzebjusza b.

15. C. Wniebowzięcia B. M. P.

16. P. Joachima

17. S. Jacka.



Wniebowzięcie Najświętszej Panny



Została Matka sama na ziemi, z boleścią Swoją, ze łzami Swemi; dwie tylko chwile radosne miała: gdy na świat przyszedł Syn Jej jedyny i gdy w dzień trzeci po Jego zgonie, zmartwychwstałego znowu ujrzała. Przez lat 14 przy świętym Janie mieszkała smutna, cicha i skromna Boskiego Syna Matka wybrana; ziemską pielgrzymkę Swoją

kończyła w modłach, w wspomnieniach, w dusznej tęsknocie, wpatrzona w ziemię, co łzy Jej piła, a krwawe ślady Jego nosiła. Choć siedem mieczów tkwiło w Jej łonie, chociaż w cierniowej żyła koronie, choć Jej do krzyża Syna przybito, w sercu nie miała cierpkiej goryczy ani do świata, ani do ludzi; ich przyjaciółką, ich opiekunką, ich dobrodziejką była do zgonu i po wiek wieków pozostać mała. A choć krwawymi łzami płakała, łzy te na kwiaty ziemia zmieniała.

Choć całe niebo z swym majestatem czekało na Nią, jak na królową, Ona z litości wielkiej nad światem, z ludźmi wolała przebywać w smutku i sama żalność tłumiąc Swą wielką, była im Matką Pocieszycielką. Na ludzką nędzę dokoła siebie patrząc pełnemi od łez oczyma, chciała ból wszystek poznać na ziemi, aby cierpiącym być Matką w niebie..

I zadumana odtąd boleśnie, ze smutkiem w oczach, z chmurą na czole, szła już przez życie, tak jak Ją we śnie na cyprysowym malował ście apostoł Łukasz ewangelista, — od ziemskiej zmały wolna i czysta!...

Gdy się wypełnił czas Jej pielgrzymki, z nieba anioły zleciały w posły i dla strudzonej żywotem duszy, parę najłżejszych skrzydeł przyniosły...

W Janowym domu bez bólu, jęku, na apostołów zasnęła ręką, w Janowym domu wierna drużyna zegnała wspólnie Bogarodnicę, gdy zateksniła do swego Syna i szła niebieską zasiać stolicę.

Kiedy do grobu ciało złożono, z rozkoszy ziemskie zadrzało łono, lecz niebo ziemi skarb jej wydarło i wzięły duchy z grobu umarłą i Marji Panny uśnięte ciało, jak jasne płomień w górę leciało, a ku lecącej Marji Paniencie Syn Jej przebite wyciągnął ręce; złożył ją lekko na niebios progu i oddał Ojcu Swojemu — Bogu...

Z grobu Marji woń z blaskiem bije, a zamiast ciała same lilje.

Od samych lilij grób się Jej bieli, przy grobie klęczą w modłach anieli, a ziemia śpiewa pieśń nieustanną.

— Błogosławionaś Marjo Panno!...

Marjan Gawalewicz.

Zdrowie, siłę do

PRACY, PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I
CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘ-
CIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny,
oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy ca-
łego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca ; utracone siły i zdrowie
oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany,
jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choro-
by i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywra-
ca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub
moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie
serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy małokrwi-
stość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża ak-
tywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, któ-
rzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania
sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub
przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bez-
płatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim
broszury po polsku dla zapoznania się z Kalefluidem. Kael-
fluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID
nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w
Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID,
5, Cite Pigalle, Paris 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-
Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już
od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żo-
łądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie
poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać le-
piej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi,
którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni
a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż si-
ła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważy-
liśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne
pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18.
11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czu-
ję się silniejszym, weelszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję
bardzo Sz. Wynałazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kale-
fluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P.
de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne
leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej
flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

.. Andrzej Grocki, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey,
Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż
płułem mocno krwią. Po kilkarazowym prześwietleniu uznali
doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane
od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę
do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu
«Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią
płuć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów
pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego prze-
męczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwią
z mego postępowania w sile do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, Cite Pigalle. Paris 9°

NADESZŁY Z KRAJU — SPIEWNIKI KOŚCIEL-
NE «X. Siedleckiego», W PIĘKNEJ OPRAWIE PŁÓ-
CIENNEJ Z CISNIENIAMI ZŁOTEMI. Cena 20 fr.
z przesyłką 21.50 ct.

Pisać do «POLAKA WE FRANCJI»

263-bis rue St.-Honore PARIS I.

Kochani Czytelnicy Polaka we Francji

Zwracamy się do Was z gorącą prośbą o jaknajregu-
larniejsze płacenie prenumeraty. Wszystkim zalegającym wy-
syłamy mandaty na których jest wypisana suma do zapłace-
nia. Honorowym obowiązkiem każdego z naszych czyteln-
ków, jest opłacenie pisma, które czyni największe wysiłki, by
zadowolnić odbiorców. Ze swoich zobowiązań wywiązujemy
się sumiennie, i coraz więcej będziemy ulepszać pismo. —
Czekamy teraz od was, kochani Rodacy, poparcia w postaci
nadsyłanej regularnie należności.

Uwaga! Czytelnicy «Polaka»

Nadszedł nowy transport książek do nabo-
żeństwa. Ceny różne od 10 fr. do 50 fr. W najro-
zmaitszych oprawach; skórkowej, płóciennej;
papierowej. Chcesz zrobić cenny upominek
rodzinie, znajomym, kolegom, koleżankom? Cóż
może być przyjemniejszego, pożyteczniejszego
jak upominek w postaci pięknie oprawnej
książki do nabożeństwa!

Napiszcie tylko w jakiej cenie żądacie, a
niezwłocznie wyślemy za zaliczeniem pocztow-
em. Adresować należy :

Polak we Francji

263 bis, rue Saint-Honoré PARIS (1^{er})

Uwaga! Uwaga!

NADESZŁY ŚWIETNE SAMOUCZKI POL-
SKO-FRANCUSKIE. CHCESZ SIĘ SZYBKO
NAUCZYĆ MÓWIĆ PO FRANCUSKU, NAPISZ
DO "POLAKA" A NIEZWŁOZNIE WYSLE-
MY ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ, OPRAWNY
W PŁÓTNO CZERWONE Z CIŚNIENIAMI,
— SAMOUCZEK TYLKO ZA 15 FR. ADRE-
SOWAĆ NALEŻY :

POLAK WE FRANCJI

263 bis, RUE SAINT-HONORE — PARIS (1^{er})



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud — PARIS (8) Tel. Elysees 60-91 «Concorde»)

R. komendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prowincji rekomendujemy najtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom pracę, a po nocy lekcje. Zarobek 35—45 fr. Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem, w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny

LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU

5 medali Najnowsze zastosowania

Korony sztuczne, mostki

Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.

W niedz. od 9 rano do 12-ej

89, Rue de Turenne, 89

Metro: St-Paul, Republique

Telefon Arch. 38-56.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych:
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne.
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 popłd.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI)

Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHOROÓB

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. — Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dżiąseł.

Złote koronki od 75 fr.

Rwanie zębów bez bólu 5 fr.

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedziele i święta od 9-12.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWANDRANS

PARIS (1^{er}) -- 336, Rue Saint-Honoré

Metro: Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich
modeli angielskich po cenach umiarkowanych

**
*

Znane z dobroci materiały angielskie
stałe na składzie

PIERWSZORZĘDNY WARSZAWSKI MAGAZYN KRAWIECKI

MĘSKI I DAMSKI — PARIS - VINCENNES

24, rue Laitières, Vincennes

Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich
i angielskich materiałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i
damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji»
dodaje się premję. Magazyn otwarty w niedz. i święta.

APTEKA POLSKA

6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil)

pod kierownictwem polskiego prowizora
byłego właściciela Apteki w Warszawie.

Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. Analizy lekarskie. Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej. Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i inne patentowane preparaty.

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI

WYSYŁA SIĘ WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT.

BEZPŁ. PORADY LEKARSKIE. Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przysyłamy Wam odpowiednie i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.

Metro: Daumesnil — Telephone: Diderot: 87-97

Autobusy AV. AY. A0. Tram. 81.

Apteka otwarta do 12 w nocy W Niedziele od 8 wiecz. do 12 w nocy.

Listy adresować:

PHARMACIE POLONAISE

6 rue Lamblardie, PARIS (12^e)

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyźni i ko biet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzienie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

UWAGA -- POLKI-POLACY

DLA REKLAMY jedwabiu naszej fabryki, wysyłamy chusteczki jedwabne z polskim orłem, pięknie wykonanym. Chusteczka średnia — 5 fr., duża — 10 fr. — Żądajcie niezwłocznie! Na wysyłkę załączyć pieniądze i znaczek pocztowy. Wysyłamy paczką poleconą każdemu oddzielnie. Pisać wyraźnie swój adres i nazwisko. — Adresować «WESTEAST-HOUSE» 105, rue du Faubourg du Temple — PARIS (X)

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁADKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORIUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA. NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dniu powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9—12 rano.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

JERZY LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9^e)

Metro: Opera

Tel. Central 94-82, 94-6

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12. Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencja w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma
THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre zarobki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 81 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Szrypcy w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907 Szczyrtek 2 ostrza i kórkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poście), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesyłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorę Polską. Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussieu, Paris.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis — choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć nie ma.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy:

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Métro: Etienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

G odziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plany, leczenie i wrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, Białe od 20 fr. Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyrwania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowym. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

ZMIANA ADRESU:

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy MALHER Nr. 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres: PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro: Châtelet; Telefon: Archives 79-58

DJATERMIA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPY KWARCOWE, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarke.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMIA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12: W święta przyjęć nie ma.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY «POLEXPRESS»

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjonowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout

Métro : Richelieu-Drouot.

Tél. Provence, 88-55

LILLE

ODDZIAŁY

STRASBOURG

«POLEXPRESS» 5, bis, rue François
de Badts. La Madeleine.

«POLEXPRESS» 1-a, rue de la
Comédie

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH, DOLAROW I innych walut po najlepszym kursie
Informacje dotyczące podróży do Polski i innych krajów bezpłatnie.

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH ZNIŻONYCH
ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE

dn. 29 sierpnia

Paryż-Poznań 275 fr.
Paryż-Warszawa 319 »
Paryż-Kraków 316 »
Paryż-Lwów 342 »

Lille-Poznań 236 fr.
Lille-Warszawa 267 »
Lille-Kraków 264 »
Lille-Lwów 290 »

ZE STRASBOURGA

dn. 28 Sierpnia

Strasbourg-Katowice 247 fr.
Strasbourg-Kraków 251 »
Strasbourg-Lwów 278 »
Strasbourg-Tarnopol 296 »

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce
Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny

ZGLASZAJCE SIĘ BZZWŁOCZNE

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

PARIS,
LILLE,
STRASBOURG,
DOUAI,
OIGNIES,
NOEUX-LES-MINES,
SALLAUMINES,
BARLIN,
BRUAY-EN-ARTOIS
MARLES-LES-MINES,
BILLY-MONTIGNY
MONTCEAU-LES-MINES

« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens,
» POLEXPRESS », 5, r. François de Badts, La Madeleine.
« POLEXPRESS », 1, rue de la Comédie
REPRESENTANT BANQUE, Avenue de la Gare.
T. M. OLSZEWSKI.
M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale.
M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia.
L. KRYSIAK, rue Ferrer.
M. KRYSIAK, 117, rue de la République.
M. KRYSIAK, rue Pasteur.
INTER-AGRICOLE, 127. rue Nationale
POLSKA KASA KREDYTOWA, 3, rue Eugène Potier

Przy zamawianiu biletów nadesłać, fr. 200 - zaliczki.

Pociągi nadzwyczajne na Wystawę Krajową w Poznaniu

Z PARYŻA I LILLE

dn. 29 Sierpnia

CENY BILETÓW TAM I Z POWROTEM (ALLER ET RETOUR)

dla grup od 380 osób. Paryż-Poznań 440 fr.
Lille-Poznań 398 fr.

dla grup od 25 osób. Paryż-Poznań 480 fr.
Lille-Poznań 430 fr.

Zgłoszenia przyjmuje :

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ :

« POLEXPRESS »
22, boulevard des Italiens
PARIS i jego oddziały

Oddział w LILLE,
5, bis rue François de Badts,
i STRASBOURG 1-a rue de la Comédie